Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 116. Lwów, Czwartek dnia 21. Maja 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr. Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU 15 gr. Na dworcach kolejowych 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

ZADANIA ROZBROJENIA NIEMIEC.

Warszawa, 19 maja. „Local-Anzeiger“ podaje szczegóły z noty, która ma być wysłana do Niemiec przez Radę Ambasadorów: Wielkie fabryki broni, jak n. p. Krupp, będą musiały ograniczyć swoją wytwórczość. Policja „Schupo“ ma być odkoszarowana. Urząd wojskowy, który jest właściwie wielkim sztabem generalnym, ma być zreorganizowany. Werbowanie do Reichswehry, pozwalające kształcić wielkie masy wojskowo, ma być zmienione. Fortyfikacje w Królewcu mają być zniesione. (AW.)

PROCES KOMUNISTÓW BUŁGARSKICH.

Sofja, 19 maja. Dziś rozpoczął się przed najwyższym wojskowym trybunałem kasacyjnym proces przeciw zakrystjanowi Zadgorskiemu i sprawcom zamachu w katedrze Friedmanowi i Kojewowi, którzy zgłosili odwołanie od wyroku pierwszej instancji. Trybunał kasacyjny ogłosi wyrok w przeciągu 7 dni. (PAT.)

Sofja, 19 maja. Sąd wojenny przystąpił do sądzenia sprawy przeciwko Adeli Kołowej, Perczemiljewowi i innym, oskarżonym o ukrywanie spiskowców komunistów Jankova i Minkova. — Rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Równocześnie w Ratzy rozpocznie się proces przeciwko grupie członków nielegalnej organizacji komunistycznej, działającej w okręgu Ratzy. (PAT.)

Odznaczenie szefa policji politycznej.

Wicemin. Smulski pozostaje na stanowisku a nawet ma objąć tekę min. spraw. wewn. po p. Ratajskim.

Warszawa, 19 maja. (Tel. wł.) (G.) W ostatnich czasach wiceminister spraw wewn. Smulski wyraził parokrotnie chęć ustąpienia ze swego stanowiska. Chodziło o nowy kurs w polityce mniejszościowej zainaugurowanej przez min. Thugutta. Dzisiaj wicemin. Smulski przyjęty był przez prezydenta Rzplitej i premiera Grabskiego. W czasie rozmowy sytuacja wyjaśniła się w ten sposób, iż p. Smulski pozostanie na stanowisku. W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że **niewykluczonem jest wkrótce ustąpienie min. spraw wewn. p. Ratajskiego** i zastąpienie go właśnie p. Smulskim. **Wicepremier Thugutt wyjechał** w towarzystwie sekretarza sekcji dla spraw kresowych p. Zabierzowskiego do Wilna i na Wileńszczyznę, celem zbadania na miejscu stosunków administracyjno-gospodarczych. Dlatego też z powodu nieobecności min. Thugutta w Warszawie nie możemy podać jego opinji o nowo wytworzonej sytuacji.

Półurzędowa opinja o mowie min. Stresemanna.

Warszawa, 19 maja. (Tel. wł.) (G) W związku z wczorajszą mową min. Stresemanna, korespondent Wasz zwrócił się do tutejszych kół politycznych zbliżonych do rządu o wyrażenie opinji, którą podajemy w streszczeniu: „Otwarte podkreślenie przez kierownika niemieckiej polityki zagranicznej niechęci do zagwarantowania naszych granic, uważać należy ze stanowiska Polski w chwili obecnej za deklarację **raczej korzystną**. Mowa Stresemanna nie przedstawia wątpliwości, że **dla Niemiec sprawa granic jest otwarta**. Dobrze, że pod tym względem [illegible] nie będzie mieć wątpliwości. W ko[illegible]ji **rządy państw, które nie zajęły dotychcza[illegible]nego stanowiska w sprawie granic Polski, będą poniekąd zmuszone stanowisko to sprecyzować.** Celem polityki niemieckiej jest — oświadczono nam — dążenie do przekonania świata o konieczności rewizji wschodnich granic Niemiec. **Polityka Polski ma wobec tego wyraźne zadanie przekonania świata, że sprawa granic Polski jest zamknięta a nie otwarta**“.

Specjalny wydział dla spraw gdańskich.

Utworzony będzie przy min. przemysłu i handlu.

Warszawa, 19 maja. (Tel. wł.) (G.) Senacka komisja budżetowa rozpatrywała dziś budżet min. spraw zagranicznych w obecności min. Skrzyńskiego. Omawiano specjalnie kwestje gdańskie. Marszałek Trąmpczyński wyraził zapatrywanie, że sprawy gdańskie należałoby wyłączyć z pod kompetencji kilku ministerstw i utworzyć jeden wydział specjalny dla zarządu sprawami gdańskiemi. Min. Skrzyński wyraził swą zgodę na ten projekt, z tem zastrzeżeniem jednak, że ostatnia decyzja w sprawach gdańskich winną być zależna od Min. S. Zagran. W końcu uchwalono rezolucję, aby wydział dla spraw gdańskich utworzyć przy ministerstwie przemysłu i handlu.

WYJAZD PREZYDENTA RZEPLITEJ.

Warszawa, 19 maja. (Tel. wł.) (G.) Prezydent Rzplitej wyjechał na 5 dni do szeregu miejscowości w Poznańskie. Towarzyszy mu min. spraw wewn. p. Ratajski.

PRZYJĘCIE P. ZIMMERMANNA.

Warszawa, 19 maja. Dziś w południe w Zamku Królewskim prem. Grabski wydał objad na cześć komisarza L. Nar. dla Austrji p. Zimmermanna. P. Z. wieczorem będzie w Operze. (AW.)

Wygrana Polski w Hadze.

Spór o polskie skrzynki pocztowe w Gdańsku, który w takim stopniu zaalarmował nietylko opinję polską, ale i opinję całego świata — został rozstrzygnięty po myśli żądań polskich. Nie pomogła intenzywna kampanja prasowa, prowadzona po wielkich centrach światowych przez ruchliwą i obrotną propagandę niemiecką, nie pomogły rozmaite zakulisowe przedsięwzięcia przedsiębrane przez reprezentantów Wolnego Miasta w oparciu o potężną republikę niemiecką. Wysiłki te okazały się bezskuteczne. Międzynarodowy trybunał w Hadze potrafił się dostatecznie uniezależnić od rozmaitych postronnych wpływów i pracując w atmosferze bezwzględnej bezstronności, wydał wyrok najzupełniej sprawiedliwy, przyznając Polsce te uprawnienia, które jej się na podstawie traktatów należą, a których odmówić jej chciał hakatystyczny Senat Wolnego Miasta pod wpływem wrogich inspiracji niemieckich.

Wyrok haski w połączeniu z wyrokiem Sądu rozjemczego polsko-niemieckiego pod przewodnictwem gen. konsula duńskiego w Gdańsku, wydanym w ex re katastrofy kolejowej w korytarzu gdańskim, jest bardzo znamienny. Tak bowiem sprawa skrzynek, jak i sprawa katastrofy kolejowej, były tylko etapami w całokształcie usiłowań niemieckich, zmierzających do rewizji wschodnich granic Niemiec i pozostawały w związku ze znanymi propozycjami niemieckimi. W tem świetle powyższe wyroki nabierają niebywałego znaczenia, gdyż są wyraźnem i bezspornem unicestwieniem zamierzeń niemieckich i stanowią również dosadną ocenę tych zamierzeń. Pierwsze wrogie próby skończyły się zupełnem fiaskiem, trzeba zatem wytężyć wszelkie siły, by unicestwić następne, jakie niewątpliwie w najbliższym czasie nastąpią.

Nie wątpimy, że nasza z dnia na dzień sprawniejsza [illegible] zagranizna temu zadaniu w zupełności [illegible]

Wy[illegible]haski stanowić będzie podstawę, na której się oprze decyzja Rady Ligi, która jedynie może obie strony zobowiązać. Istnieje niemal pewność, że Rada Ligi nie zignoruje treści wyroku haskiego, lecz w swej decyzji na nim wyłącznie się oprze. Wygrana Polski jest zapewniona, jeśli nasza delegacja przy Lidze Narodów rozwinie konieczne starania z tym nakładem energji, jaki jej dotychczasowe prace cechował.

Am.

—oxo—

Gdańsk prosi o wspaniałomyślność

Gdańsk, 19 maja. Prasa gdańska i koła polityczne niemieckie skonsternowane są orzeczeniem trybunału międzynarodowego w Hadze. Dzienniki gdańskie usiłują przy pomocy wykrętnej argumentacji osłabić znaczenie sukcesu polskiego, jednak w szerokiej opinji publicznej w. miasta panuje powszechne przekonanie, że rząd polski odniósł całkowite zwycięstwo w konflikcie pocztowym. — „Danz. Ztg." apeluje do Polski, aby okazała wspaniałomyślność i wyrzekła się urządzeń pocztowych w w. mieście. (AW.)

—oxo—

Z obrad Senatu.

Warszawa, 19 maja. Na pierwszym punkcie porządku dziennego było sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w sprawie zmiany przepisów o urządzeniu sądownictwa i w ustawach postępowania cywilnego, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim, oraz o przepisach tymczasowych o kosztach sądowych. Komisja wniosła do tej ustawy bardzo wiele poprawek, zarówno redakcyjnych jak i merytorycznych. Wszystkie poparwki komisyjne przyjęto. Dalej przystąpiono do ratyfikacji konwencji handlowej z Francją. Po referacie sen. Kiniorskiego (Z. L. N.), przyjęto ustawę ratyfikacyjną bez zmian.

Następnie po referacie sen. Szereszewskiego (Koło żydowskie) przyjęto bez dyskusji ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego ze Szwecją.

Wreszcie po referacie sen. Koskowskiego (Z. L. N.) przyjęto ustawę o ratyfikacji konwencji konsularnej z Estonja. Na tem obrady zakończono. (PAT.)

Z KOMISJI SENACKICH.

Warszawa, 19 maja. Na posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej, sen. Nowodworski, referując budżet ministerstwa sprawiedliwości, zgłosił szereg rezolucji, między innemi rezolucję wzywającą rząd do opracowania nowej ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. Inna rezolucja wzywa rząd do zwrócenia uwagi na zewnętrzną stronę pracy w sądownictwie w celu podniesienia powagi sądu.

Sen. Siedlecki (P. P. S.) wskazał na brak sądów w województwach wschodnich.

Sen. **Średniawski** (Past) domagał się wprowadzenia sądownictwa gminnego. Przewodniczący komisji, sen. Adelmann zwrócił uwagę na niskie uposażenie lekarzy więziennych i niskie płace za posługi duchowne.

Przedstawiciel rządu, wiceminister sprawiedliwości Siennicki, oświadczył, że obecnie przygotowuje się projekt ustawy o sądach polubownych.

Co się tyczy więziennictwa, to nie stoi ono niżej, niż za granicą.

Po dyskusji przyjęto w głosowaniu budżet ministerstwa sprawiedliwości bez zmian.

Następnie przystąpiła komisja do dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

W chwili przybycia na posiedzenie komisji min. Skrzyńskiego, dyskusję nad tym działem budżetu przerwano i przystąpiono do omawiania sprawy gdańskiej.

Po obszernej dyskusji, uchwaliła komisja rezolucję, wzywającą rząd, aby dla całokształtu spraw gdańskich utworzono przy min. przemysłu i handlu osobny wydział, któryby objął funkcje rozrzucone dotychczas w różnych ministerstwach.

Nadto zgłosił sen. Buzek rezolucję jako wniosek mniejszości, wzywającą rząd, aby przy ministerstwie spraw zagranicznych utworzyć osobny organ, uzgadniający politykę różnych ministerstw wobec Gdańska. (PAT.)

Żądania wielkiej własności ziemskiej.

Warszawa, 19 maja. (Tel. wł.) (G.) Pod przewodnictwem premjera Grabskiego odbyła się dziś konferencja z przedstawicielami rolnictwa. Głównie chodziło o uzgodnienie potrzeb rolnictwa z ogólnym programem gospodarczym rządu. — Rolnicy wysunęli nast. 4 żądania: 1) Zagwarantowanie przez rząd możności wywozu zboża. — Rolnicy dowodzili, że tegoroczne zbiory dadzą nadmiar. 2) Zwolnienie od podatku obrotowego i majątkowego eksportowanych przetworów rolnictwa, powołując się na zastosowane już podobne ulgi dla przemysłu. 3) Zwiększenie cła na przywożone przetwory rolnictwa. 4) Zmiany obecnej polityki kredytowej stosowanej do rolnictwa przez Bank: Polski i Gospodarstwa kraj.

Co do sprawy wywozu zboża, to rząd gotów jest zasadniczo wyrazić swą zgodę, o ile przewidywania co do wyników zbiorów sprawdzą się. Trzy następne żądania wywołały poważne zastrzeżenia rządu, wobec czego postanowiono przekazać je Komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów.

Aresztowania komunistów w Warszawie.

Warszawa, 19 maja. Wczoraj aresztowano tu 13 członków Centralnego Komitetu partji komunistycznej polskiej w chwili, kiedy się dzielili subwencjami z Moskwy w kwocie 5.000 rb złotych. Policja ma w ręku wszystkie rachunki i pokwitowania. (AW.)

*

Warszawa, 19 maja. Policja polityczna aresztowała wczoraj wielu komunistów podejrzanych o agitację wśród robotników rolnych. W jednym lokalu znaleziono archiwum wydziału rolnego polskiej partji komunistycznej. Wśród stosu listów i broszur wyróżnia się list Dąbala do posła Sochy z grupy Bryla. (AW.)

ZABURZENIA ANTYŻYDOWSKIE NA TECHNICE WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 19 maja. Dzisiaj była Technika wiedeńska widownią burzliwych scen. Mianowicie Niemcy narodowcy i członkowie Stowarzyszenia „Frontkämpfer" obsadzili weiście do gmachu Techniki i nie wpuszczali do niej studentów żydów, motywując swoje postępowanie tem, że pisma filosemickie zaatakowały niemiecko-narodowego profesora Hobesa. Narodowcy wtargnęli do sali wykładowej i do laboratorjów i wypędzili z nich słuchaczów żydów. Senat postanowił zawiesić wykłady na Technice. (PAT.)

—oxo—

Konfederacja pracowników umysłowych.

W czasach, stojących pod znakiem organizacji i zrzeszenia się zawodowego, w których głos decydujący ma zawsze masa — najmniej siły organizacyjnej wykazała inteligencja. Dzieje się to może dlatego, że ludzie wykształceni wolą sami myśleć, kombinować i sądzić, niż podporządkowywać się rygorowi organizacji. Wydaje się im, że myślą samodzielnie, ale nie spostrzegają, iż ulegają często masowej suggestji politycznej — natomiast pod względem zawodowym i społecznym są rozbici, niezorganizowani, a przez to pozbawieni głosu deydującego tam, gdzie właśnie z racji swej wiedzy, kultury i umiejętności powinni być sternikami. Życie przepływa im ponad głowami.

Trudno wymagać, by inteligencja pod względem zapatrywań politycznych nagięła się masowo w tę lub ową stronę w celu stworzenia jednolitej organizacji. Byłoby to szkodliwe, tak samo, jak nie jest objawem dodatnim, gdy o zrzeszaniu się zawodowem decyduje przynależność partyjna, co zresztą niestety dzieje się dotychczas. Ale zrobiono już początek w kierunku stworzenia wielkiej organizacji inteligencji, organizacji międzynarodowej, chociaż dalekiej od haseł „międzynarodówki", wogóle wolnej od wszelkich tendencji politycznych, a obejmujący szerokie kręgi pracowników intelektualnych pod znakiem samoobrony zawodowej i walki o wpływ warstw kulturalnych społeczeństwa na życie publiczne, na losy państw, narodów i całej ludzkości.

Ruch ten rozpoczął się we Francji, która dała inicjatywę do stworzenia Konfederacji pracowników umysłowych. Zrzeszenie to obejmuje już Anglję, Austrję, Czechosłowację, Belgję, Bułgarję, Finlandję, Francję, Jugosławję, Rumunję, Serbję, Szwajcarję, a obecnie i Polskę. W innych krajach postępuje praca przygotowawcza. W Polsce honorowe przewodnictwo reprezentacji dzierżą: Maja Curie-Skłodowska i Władysław Mickiewicz, a delegatem generalnym jest dr. Kazimierz Dłuski.

Polska Konfederacja pracowników umysłowych wydaje biuletyn, informujący o postępach organizacji w tym kierunku. W pierwszym numerze biuletynu, który wyszedł w ubiegłym miesiącu, pisze we wstępie Stefan Żeromski:

„Z małych i niepokaźnych ziarn idei celne powyrastały zboża. Ono to, dostojne, celne zboże zajmie wkrótce sąsieki, gdzie mieszanina złego i dobrego, poślad partyjny zalegał. Niedalekim jest czas, kiedy organizacja inteligencji obejma cały nasz naród, gdyż cały naród musi się wciągać w te objęcia. Cały nasz naród musi iść za światłem przewodnich genjuszów, takich, jak Leonardo i Kopernik (znakomity autor zestawił dwie świetlane postacie, renesansowego olbrzyma intelektu, Leonarda da Vinci i wielkiego polskiego astronoma i nazywa dommiemane spotkanie ich we Florencji symbolem duchowego przewodnictwa genjuszów nad światem) — idących na czele wszystkiego, co się dzieje — po drogach nowych, im tylko znanych, po szlakach niewiadomych postępu".

Konfederacja polska wzywa pracowników umysłowych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej do pracy w ramach jej organizacji pod hasłem obrony kultury i służenia państwowości polskiej. Obyż usłyszeli wezwanie!

M. H.

—oxo—

Los Syngalezów w Polsce.

Polska nie ma wprawdzie ani jednego Syngaleza, ale ma urzędników państwowych, których położenie materjalne niczem się nie różni od zarobków Syngalezów na Cejlonie. Syngalezów na Cejlonie wyzyskują sprytni Tamile, Burghery, potomkowie dawnych Holendrów, kupcy, mahometańscy no i... Anglicy.

Żyjąc w kraju kokosu, gumy i herbaty Syngalezi pracują za połowę ceny jaką dostaje robotnik w sąsiednich Indjach. Powiadają, że ludziom tym nic lepszego się nie należy, gdyż jest to naród niedołężny do tego stopnia, że mężczyźni np. chodzą w spódnicach. Marny jest naród, który nie potrafi ocenić wartości własnej pracy.

Sygalezi polscy zarabiają przeciętnie tyle, ile Syngalezi na Cejlonie. Wyzyskuje ich fabrykant, kupiec, obszarnik, a nawet właściciel zdrojowiska.

Jest to warstwa, którą się nie interesuje ani prawica ani lewica. Prawica nie interesuje się dlatego, że warstwa ta będzie jej potrzebną dopiero za dwa lata do wyborów, lewica zaś nie może ich brać w obronę, gdyż przeważna ich część chodzi uparcie w prawicowej spódnicy.

Rząd ma ich za dużo, jest zbyt leniwy, by niepotrzebnych zredukować, a zbyt mało czuły na nędzę ludzką, by reszcie poprawić bytowanie.

Kopani i deptani przez Sejm i rząd, przez każdą warstwę społeczną z osobna i przez wszystkie razem, ciągną swoją połamaną taczkę życia, przyjmując w pokorze razy swoich biczowników.

Na miesiąc czerwiec przygotowuje im rząd dalszą zniżkę pensji. Przeciw temu nie zaprotestuje nikt, nawet oni sami. Będą zdychać dlatego, że ich jest za dużo i że są zbyt niedołężni, aby się upomnieć choćby o zrównanie ich z poborami robotnika, pracującego w fabryce rządowej.

Niech jedzą swój dziadowski chleb i niech błogosławią prawicę opiekunkę inteligencji polskiej. K.

——oxo——

W sprawie mogił Obrońców Lwowa.

Poruszona przezemnie na łamach „Kurjera Lwowskiego" sprawa katakomb na Cmentarzu Obrońców Lwowa znalazła odźwięk w szeregu artykułów rozmaitych osób, m. i. w artykule, który w „Gazecie Porannej" umieścił czcigodny ks. gen. Panaś, założyciel Straży Mogił Polskich Bohaterów.

Z artykułu tego przebija między wierszami żal, że Straż Mogił, której ks. gen. Panaś był duszą, prowadzi dzisiaj tego rodzaju akcję, z którą on nie mógłby się zgodzić, i dlatego, jakkolwiek stara się wziąć w obronę powyższy komitet, zastrzega się zaraz na wstępie, iż „stoi obecnie zdala od komitetu", nie odpowiada zatem za jego obecną działalność!

Nie będę prowadził dalszej polemiki i wykazywał, że za przyjęcie projektu inż. Indrucha może być odpowiedzialnym tylko Komitet, nie będę polemizował z innymi argumentami, naprowadzonymi w obronie Komitetu, gdyż nie zamyślam nikomu dokuczać, a już najmniej szkodzić Straży Mogił, — ale artykułem mym chciałem tylko otworzyć oczy tym, którzy może z dobrego serca podjęli nieszczęśliwą myśl wybudowania katakomb i umieszczenia w nich „najbardziej zasłużonych".

Z artykułu czcigodnego ks. gen. Panasia widzę, że zainteresował się już powyższą sprawą i z pewnością swoim autorytetem i powagą wpłynie na reasumpcję uchwały Zarządu Straży Mogił.

Na zmiane projektu nawet zatwierdzonego, ale ogółowi niesympatycznego zawsze jeszcze będzie dosyć czasu.

Zresztą możeby kto zajął się plebiscytem wśród interesowanych, czy są za katakombami, czy przeciw nim.

Gdyby jednak i Czcigodnemu ks. generałowi nie udało się powstrzymać projektodawców od ich planu, byłbym zmuszony ponownie zająć się powyższą sprawą.

Jeden z obrońców Lwowa.

——oxo——

Przed mianowaniem dyrektora M. K. E.

Dlaczego magistrat nie ogłosił konkursu?

W związku ze zbliżającym się terminem mianowania dyrektora M. K. E., zamieszczamy następujący artykuł:

Tragedja odejścia w zaświaty ludzi wielkich leży także i w tem, że trudno ich zastąpić, zaś następcom im sprostać...

W związku ze zbliżającym się wyborem nowego dyrektora MKZ., jako następcy ś. p. dyr. J. Tomickiego, należy zapytać i zdać sobie sprawę, jaki testament niejako ten ostatni pozostawił, jakie zadania czekają przyszłego dyrektora i jakim wobec tego winien być następca „Wielkiego Tomickiego", jako osobistość, technik i gospodarz wielkiego, znakomicie od niedawna prosperującego, nowoczesnego zakładu przemysłowego miasta Lwowa.

Rozbudowa starego Lwowa nowemi podmiejskiemi osiedlami ogrodowemi, organiczne związanie takowych przez dostarczenie im taniego i hygjenicznego oświetlenia elektrycznego i dogodnej trakcji elektrycznej, sięgnięcie linjami tramwajami aż do odległych osad, jako miejsc wycieczkowych Lwowian (płuc Lwowa), pobudzenia tam przemysłu i rolnictwa i t. p., przyśpieszenie i przygotowanie terenu przyszłej — niestety ciągle jeszcze odległej, wodnej elektryfikacji bodaj najbliższych ośrodków przemysłowych miasta, to znaczy podniesienia dobrobytu i kultury tych ostatnich — propaganda i akcja tak taryfowa, jak techniczna celem uprzystępnienia jak największego korzystania tak z niewyczerpanych dobrodziejstw elektrotechniki w ogóle, jak i ciągle świeżych, zbawiennych jej zdobyczy i t. d. — oto **główniejsze wytyczne programu prac i zamierzeń ś. p. dyr. Tomickiego i zadania jego następcy.**

Kto temu zadaniu sprostać jest w stanie?!... Jedynie siła wybitnie fachowa, wszechstronnie wykształcona i doświadczona, o wielkiej inicjatywie, rozmachu, silnej woli i takcie w obcowaniu ludźmi.

Stąd nawet najtęższy specjalista np. konstruktor maszyn, kierownik warsztatów, nawet dyrektor małej elektrowni prowincjonalnej itp. nie mógłby rościć sobie pretensji na zastępcę Wielkiego Dyrektora i testament jego wypełnić.

Niemniej godne uwagi jest środowisko, z pośród jakiego kandydat z natury rzeczy może więcej rokować nadziei.

W tym względzie pierwszeństwo należałoby dać wielkim centrom, wzgl. zakładom przemysłowym własności **prywatnej**, które przeważnie dają i tworzą ludzi bez porównania dzielniejszych i na wysokie, odpowiedzialne i kierownicze stanowiska lepiej przygotowanych i nadających się, aniżeli jednostki np. z zakładów państwowych, co do których niekorzystnej gospodarki itp. opinja na ogół jest ustalona tak w społeczeństwie, jak w samym rządzie (zamiar oddania kolei, salin itd. w ręce prywatne.

Ze względu na przytoczoną powyżej ważność sprawy, **wydaje się nam koniecznem, ażeby Prezydjum Magistratu i członkowie Rady nie poprzestali na wyborze w krótkiej drodze kogoś ze swych pupilów lub dobrze protegowanych a mniej ewent. stosownych,** lecz żeby mając tylko rzeczowość na uwadze, zadały sobie fatygi i **ogłosiły konkurs zewnętrzny, celem przeglądu i znalezienia siły naprawdę wielkiej, godnej i rzeczywiście odpowiedniej w kraju,** a nawet poza jego granicami, Polaka oczywiście.

Sposobem drugim, prostszym, byłby wybór — choćby ewent. mniej powyższym założeniom odpowiadający z pośród tych wieloletnich, zaprawionych pracowników M. K. E., którzy dłuższy czas współpracowali z śp. Tomickim, dzięki czemu znają Jego intencje, oraz potrzeby i organizację M. K. E., zaś jako dyrektor tychże, zapewne łatwiej mogą posiąść zaufanie i ochotne szczere poparcie u wszystkich pracowników M. K. E., aniżeli osoba obca.

Tyle p. Prezydentowi i Ojcom Miasta w chwili wyboru dyrektora pod rozwagę! **K—i.**

Jednostki, nawet o zdolnościach wybitnych, ale jednostronnych, wyrosłe i przyzwyczajone do „urzędowego", ciasnego i szablonowego zakresu działalności, pozbawione zdolności administracyjnych, zarażone biurokratyzmem — którego złych skutków nie odczuwają nie obeznane z organizacją przedsiębiorstw prywatnych, na wzór których pracować musza M. K. E. itp. nietylko, że nie wypełnią powyższych zadań, ale je pogrzebią, wprowadzą chaos, innych do pracy zrażą, przez to pomyślność, a nawet byt M. K. E. zagrożą, a rozwój Lwowa cofną.

O zabezpieczenie dóbr fundacyjnych przed parcelacją.

W dniu 11 bm. odbyła się w departamencie fundacyjnym Wydziału Samorządowego we Lwowie konferencja przedstawicieli zarządów fundacyjnych celem naradzenia się nad akcją jaką należałoby podjąć dla zabezpieczenia dóbr fundacyjnych przed parcelacją. Konferencji przewodniczył naczelnik Dep. fundac. prof. dr. Zbigniew Pazdro.

Z uwagi na to, że fundacje wyręczają Państwo w niezmiernie doniosłych zadaniach w dziedzinie nauki, oświaty i opieki społecznej i spełniają szereg innych ważnych funkcji zastępczych na polu administracji, postanowiono domagać się wyłączenia dóbr fundacyjnych od przymusowej parcelacji. W tym celu powołano do życia Komitet złożony z reprezentantów najważniejszych fundacyj, który ma się zająć ułożeniem memorjału i memorjał ten pzedłożyć członkom rządu, Sejmu i Senatu.

P. SZYFMAN OBEJMIE TEATR W ŁODZI.

Warszawa, 19 maja. (Tel. wł.) (G.) Dyrektor teatru Polskiego, p. Szyfman, po konferencji z magistratem m. Łodzi, zgodził się na objęcie dyrekcji teatru miejskiego w Łodzi od nowego sezonu.

LIKWIDACJA TEATRU BOGUSŁAWSKIEGO.

Warszawa, 19 maja. (Tel. wł.) (G.) Sprawa teatru Bogusławskiego w Warszawie została rozstrzygnięta likwidacją jego. Teatr, w którym poprzednio była operetka (Nowości) wydzierżawia Messalówna z p. Rado i grać będą w nim operetkę.

——oxo——

Na budowę Instytutu radowego.

W pierwszych dniach czerwca przyjeżdża do swego rodzinnego miasta Warszawy honorowa jego obywatelka jedna z największych uczonych świata, Marja Skłodowska-Curie, by w dniu 7 czerwca własnoręcznie zamurować pierwszą cegłę pod fundament instytutu radowego jej imienia. Instytut ten będący pod stałą kontrolą ścisłej nauki, będzie miał głównie na celu walkę z rakiem i został pojęty przez społeczeństwo polskie jako dar narodowy od rodaków dla genjalnej uczonej.. Dzień 7 czerwca będzie tryumfalnem świętem polskiego genjuszu. Cały naród musi wziąć w nim udział. Ofiary przyjmuje główny komitet Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie, Warszawa, Nowy Świat 21.

——oxo——

CŁO OD TOWARÓW LUKSUSOWYCH.

Warszawa, 19 maja. (Tel. wł.) (G.) Dziś odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady min. w sprawach polityki celnej odnośnie do przedmiotów luksusowych. Za podstawę dyskusji służył memorjał biura badania cen.

SYTUACJA W MAROKKO.

Paryż, 19 maja. Według ostatniego komunikatu z Marokka, walki trwają tam nadal. Sytuacja jest niezmieniona, lecz lada dzień oczekiwać należy większej ofenzywy Francuzów. (AW.)

——oxo——

176.928 osób bezrobotnych. W czasie od 2 do 9 maja zarejestrowano w Polsce 176.928 osób bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego okresu liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1.500 osób. (A. W.)

——oxo——

Lwów będzie miał nadal 3 teatry.

No wczorajszem posiedzeniu magistratu znalazła się sprawa: czy zatrzymać nadal trzy teatry miejskie, czy też uszczuplić ich liczbę o teatr Nowości. Po dłuższej dyskusji uchwalono, w myśl projektu komisji teatralnej i prezydjum miasta — zatrzymać nadal trzy teatry miejskie.

Dyskusję nad referatem r. Höflingera w sprawie preliminarza budżetowego na rok administracyjny 1925/26 i pokrycia deficytu za lata ubiegłe, odłożono do następnego posiedzenia.

Krzywda małop. emerytów.

W dniach 13 do 16 bm. bawiła w Warszawie delegacja emerytów kolejowych i państwowych ze Lwowa z prezesem p. Antoniukiem oraz z delegatem emerytów państwowych p. Maszczakiem. Delegacja złożyła u Prezydenta Rzpltej, u marszałka Sejmu Rataja, we wszystkich klubach poselskich oraz w ministerstwie kolei szczegółową petycję, a to:

1) W sprawie wyjednania poprawy losu 18.000 małopolskich emerytów b. Austrji.

2) W sprawie doraźnej zapomogi dla wdów i sierót po nich, pobierających w przeważnej części pobory 10 do 30 zł. i ginących z głodu.

3) Zarówno w Sejmie, jak i w ministerstwie kolei, delegacja złożyła energiczny protest przeciw nadaniu koncesji na restaurację kolejową we Lwowie pewnemu właścicielowi dóbr i hotelu, panu O. (!)

O tę restaurację ubiegało się bezskutecznie stowarzyszenie emerytów i inwalidów kolejowych we Lwowie.

4) Delegacja interweniowała również w ministerstwie skarbu, w sprawie wstrzymania przez to ministerstwo prolongaty legitymacji kolejowych emerytom skarbowym, podczas, gdy wszystkie inne ministerstwa udzielają i prolongują legitymacje kolejowe emerytom swoich resortów.

Na skutek energicznych zabiegów u sfer miarodajnych ma być w tej sprawie we środę 20 bm. zwołana podkomisja budżetowa dla spraw emerytalnych, która przez 6 miesięcy nie mogła się zebrać. Również jeden z największych klubów sejmowych obiecał w najbliższych dniach wnieść interpelację w tej sprawie.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł dr. med. Edward Przewicki, b. prof. uniwersytetu warszawskiego. — W Petersburgu zmarł znany historyk i literat rosyjski Nestor Kotlarewski, członek rosyjskiej akademji nauk. Po rewolucji bolszewickiej przebywał w Bułgarji, później jednak powrócił do Rosji.

——oxo——

Dokoła pożaru na Bogdanówce.

(B.) W związku z strasznym pożarem na Bogdanówce za rogatką gródecką dowiadujemy się: Pożar spowodowała niejaka Marja Bachłapówna służąca zajęta u Z. Stallmeistra właściciela realności przy rogatce gródeckiej, która około g. 4 popoł. przy rozpalaniu żelazka do prasowania, wskutek nicostrożności rozsypała żarzące się węgle powodując natychmiastowy pożar, który w jednej chwili objął wyż wymienioną realność i domy okoliczne ze względu na silny wiatr, jakoteż ze względu na stare drewniane budowle rozprzestrzenił się z przerażającą szybkością.

Tymczasem z trudnością przyszło zaalarmowanie straży pożarnej, bowiem okoliczne telefony były popsute a sami mieszkańcy nie mogli rozpocząć żadnej akcji ze względu na zupełny brak wody. A żywiołowy pożar prowadził dzieło zniszczenia i zagłady z strasznym sykiem i łomotem pękających belkowań — z trzaskiem ponoszonych przez wiatr płonących gontów — przy wrzasku wystraszonych i bezradnych mieszkańców uwijających się bez celu w kłębach czarnego, gryzącego dymu. Obraz w swej grozie ścinający krew w żyłach.

Pierwsza przybyła na miejsce pożarna straż kolejowa pod kierunkiem p. Górskiego — który zorjentowawszy się w beznadziejnej sytuacji, zarządził natychmiastową dostawę wody parowozami, skierowanymi na mieszczący się tuż przy płonących domach tor kolejowy.

Następnie zjawiła się miejska straż pożarna pod komendą p. Spaczyńskiego, prawie równocześnie nadjechała ochot. straż pożarna z Lewandówki, pod kom. p. Krzysztoszyńskiego. W końcu przybyły zaalarmowane wojskowe poogotowia przez kapitana Romańskiego z Komendy miasta, które przybyły pod komendą majora Sołtana i majora Riszki.

Ostatecznie po puszczeniu wody z kilkunastu wężów pożarowych z trudem i pełną poświęcenia się ofiarnością kierownictwa i poszczególnych strażaków, zdołano pożar umiejscowić.

Akcja cała trwała około dziewięciu godzin — **ofiarą żywiołu padło przeszło pięćset osób pochodzących przeważnie z najuboższych sfer.**

Ogólnej szkody dotychczas nie ustalono. — W tym celu została w dniu wczorajszym delegowana specjalna komisja.

Jednocześnie komisarjaty dzielnicowe rozpoczęły akcję ratunkową, i w tym celu opróżniono ubikacje szwalni wojskowej na gródeckiem, gdzie umieszczono część pogorzelców, resztą zaś zajęły się komisarjaty dzielnicowe II. i VI. tak, że do wieczora zdołano znaleźć schronienie dla wszystkich.

Miejsce katastrofy przedstawia się obecnie jak pobojowisko po którem przeszła burza wojny. Stoją wśród nagich zgliszcz gromadami ludzie w beznadziejnym swym smutku i rezygnacji, bez słów, z nachylonemi w jakiemś odrętwieniu głowami. Gdzie niegdzie ktoś grzebie w gruzach, szukając resztek swojego dobytku, matki z dziećmi na rękach, grupy malców i trwający wciąż wiatr, który jak na urągowisko od czasu do czasu sypnie jeno gruzem w twarz. A potem grupy eleganckich próżniaków, spragnionych sensacji, ubolewających dość głośno nad „oszczędnością" i porządkami w Lwim grodzie.

Różne wiadomości.

— **Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża Oddział Miejscowy Lwów,** ukonstytuował się w środę 13 b. m. wybierając prezesem p. Bolesława Lewickiego, wiceprezesami: Emilję Jędrzejowiczową i dr. Poratyńskiego, skarbniczką p. J. Zagórską a sekretarką p. M. Bardową. Do Zarządu wybrano oprócz prezydjum p. M. Opolską i prof. dr. Ostrowskiego.

OBŁAWY NA WŁÓCZĘGÓW I ZEBRAKÓW.

W czasie obławy przeprowadzonej w dniu 18 b. m. przetrzymano w rejonie V. Kom. P. P. siedmiu włóczęgów, trudniących się jedynie skutkiem lenistwa żebraniną. — Druga obława odbyła się ub. nocy w rejonie III. Kom. P. P. Aresztowano 11 podejrzanych osobników w tem jedna kobietę, których jak się później okazało, od dłuższego czasu za rozmaitego rodzaju przewinienia poszukiwała policja.

EKSPLOZJA GRANATU.

Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Burzan pow. Horochin, 16-letniego Jurka Seretnika z licznemi ranomi na całej twarzy. — Znalazł on w czasie pracy na polu pocisk armatni i tak nim nieostrożnie manipulował, że spowodował wystrzoł.

20 osób baletu warszawskiego wyjeżdża z dyr. Młynarskim do Paryża, celem wzięcia udziału w specjalnem polskiem przedstawieniu. (A. W.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

19. maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	735·3 mm	735·1 mm	733·9 mm
Temperatura	+ 5·6° C	+10·4° C	+ 8·0° C
Kierunek wiatru	NE	NE	NNE
Prędk. wiatr.	14	22	5

Temperatura najwyższa +12·0, najniższa + 4·0.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda zmienna.

——oxo——

Lwów w cyfrach.

Jakkolwiek daty ilustrujące życie naszego miasta w dawno ubiegłym miesiącu lutym nie będą może zbyt zajmującą lektura dla Szanownych Czytelników, to jednak ze względu na pewnego rodzaju niepodobieństwo tego miesiąca w roku bieżącym do wszystkich lutych lat ubiegłych oraz obowiązek dziennikarski skłania nas jednak do opublikowania tych cyfr.

Każdy przypomina sobie, że zima ubiegła była niezwykle ciepła. W lutym wskazał termometr jako temperaturę najwyższą +12.3°. najniższa zaś wynosiła —5.5° Cels.

Najciekawszą rubrykę stanowią małżeństwa. W miesiącach zimowych, chociażby były tak ciepłe jak tegoroczne, nie zdarzają się one w takich ilościach, jak w porze letniej. Fakt ten jest ściśle związany z minimalną ilością samobójstw, o czem napiszemy poniżej. Małżeństw oficjalnych (kościelnych, bożniczych i świeckich czyli prywatnych) wymienia statystyka 246.

Z kolei przychodzimy do sprawy krzyczącej, a dość silnie z małżeństwem związanej — do dzieci. Ważna ta rubryka, z której wyczytać można tyle radości i smutków, notuje 368 urodzin, po większej części ślubnych. 83 wypadki urodzin nieślubnych przypisać należy raczej wysokości kosztów związanych z zapowiedziami i uroczystością weselną, aniżeli złej woli niedoszłych mężów. Na 368 nowonarodzonych 193 było chłopców i 175 dziewcząt.

Smutno jest pisać o śmierci, tem smutniej, że na świecie jest maj. Pociechą niejaką będzie w tym wypadku okoliczność, że śmiertelność w miesiącu lutym była stosunkowo niewielka. Ogółem zmarło 273 osób, z tego lwowian 204. Kobieta pozostanie na wieki zagadką. Rodzi się w ilości większej znacznie (w naszym biednym kraju dzieje się tak przynajmniej) od mężczyzn, jest od nich bezwzględnie słabszą, umiera zaś rzadko i niechętnie ustępując w tym jednym jedynym wypadku pierwszeństwa mężczyźnie. 129 kobiet zmarło w lutym i 144 mężczyzn. Największą śmiertelność wykazują dzieci do 15 roku życia (38 chłopców, 33 dziewczynki), najmniejsze młodzież od 15 do 20 lat (6 chł., 5 dziew.). Po 60 roku życia umarło 36 mężczyzn i 35 kobiet. Podobnie jak w styczniu, tak i w miesiacu lutym ani jedna ze zmarłych osób nie była rozwiedziona. Wielki procent tych, którzy nas opuścili pochodził ze stanu małżeńskiego (104 osoby). Pozatem zmarło 118 osób stanu wolnego, 39 wdowiego i 12 niewiadomego. Choroby zakaźne wzięły 89 ofiar, z tego leczonych w szpitalach 60.

Pogotowie ratunkowe udzieliło swojej pomocy w rekordowo małej ilości 401 wypadków. Widocznie luty nie sprzyja tej tak ważnej instytucji, która od początku swego istnienia udzieliła ogółem 201.963 pomocy. W lutym pełniło służbę 6 lekarzy, którzy byli czynni m. in. w 4 wypadkach zatrucia kokainą, 3 — alkoholem, 5 — zaczadzenia. 8 — uduszenia: opatrzyli 101 ran tłuczonych i miażdżonych, 166 ciętych i kłótych, 12 z ukąszenia, 2 postrzałowe i interweniowali bezskutecznie w 16 wypadkach samobójstw (14 z otrucia, 2 z postrzału).

Pożarów było 32: 18 kominowych, 9 pokojowych, 4 alarmy fałszywe.

Na 4.792 bezrobotnych — umysłowych pracowników wymieniono 787, metalowców 720, budowlanych 1.400, wolnych 400, niekwalifikowanych 568, innych zaś 917.

Na podstawie relacji komendy P. P. zanotowano 7 rabunków, 147 kradzieży, 18 oszustw i wymuszeń, innych przestępstw 154; 108 wypadków pijaństwa, 116 włóczęgostwa i 97 wykroczeń przeciw przepisom. Ogólną liczbę wszystkich wykroczeń i przestępstw w lutym określa liczba 647.

Chleb, zależnie od gatunku, kosztował od 42 do 65 groszy za kg., mąka — 55 i 78 gr., jajko — 10 gr., a kartofle 11 gr. za kg.

Nadano ogółem 3,555.254 posyłek; nadesłano 4,451.476. Kwota przekazami nadesłana wynosiła 4,816.152 zł., nadana 3,139.739 zł.

Przyjezdni nie bardzo byli ciekawi widzieć nasze miasto w najzimniejszym zwykle miesiącu roku. Z Ameryki odwiedziło Lwów 17 osób, z Jugosławji 3, Szwajcarji 3, Szwecji 3, Rumunji 79, Włoch 4, Grecji 1, Francji 28, Anglji 3, Danji 4, Bułgarji 4, Belgji 2, Czechosłowacji 90, Węgier 38 itd. Ogółem zatrzymało się we Lwowie 15.077 przyjezdnych.

Zbudowano 6 nowych domów, przebudowano 3.

——oxo——

PROGRAM KONCERTÓW

Stacji Radiofonicznej „P. T. R." w Warszawie. Fala 385 mtr.

Środa 20. maja od godz. 18-tej do 19-tej. Koncert zespołu orkiestr. ADAMUSA. 1) Mozart: Uwertura z op. „Wesele Figara". 2) Solo na obój prof. Z. Singer. 3) Tellier „Japońskie Wesele". 4) C. Lefort „Tao-Tao" — Taniec Chiński. 5) F. Salabert „Maxixe Brésilienne". 6) R. Moretti: „Poszukiwacze złota" fox-trott. Komunikat „P. A. T.". Biuletyn meteorologiczny.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Bernarda; gr. kat. Jaw. C. Krest. Jutro rz. kat. Wnieb. P.; gr. kat. Joana B. — Wschód słońca 4·00, zachód 7·18.

Teatr Wielki.

Sroda „Don Juan", występ Węgrzyna.
Czwartek „Don Juan", występ Węgrzyna.
Piątek „Casanova".
Sobota o 3 pop. „Obrona Częstochowy" — wieczór „Don Juan", występ J. Węgrzyna.
Niedziela o 3 pop. „Obrona Częstochowy" — wieczór „Casanova".
Poniedziałek „Don Juan", występ J. Węgrzyna.

Teatr Mały.

Sroda „Swit dzień i noc".
Czwartek „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
Piątek, sobota „Spadkobierca".
Niedziela „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
Poniedziałek „Spadkobierca".

Teatr Nowości.

Sroda, czwartek „Ostatni walc", występ L. Messal i Marjańskiego.
Piątek „Bajadera", ostatni występ L. Messal.
Sobota „Hrabina Marica", z p. Miłowską.
Niedziela, poniedziałek „Clo-clo".

Kinoteatry:

„KOPERNIK" „Żebro Adama".
„MARYSIENKA" „Żebro Adama".
„APOLLO": „Zemsta Krymhildy".
„CHIMERA": „Przemytnicy".
„FATAMORGANA": „Bizantyjskie noce miłosne."
„PASAŻ" „Romans pięknej grzesznicz".
„SZTUKA": „Żebraczka ze Stambułu".

Ze Lwowa.

— **Fundusz budowy pomnika J. Słowackiego** we Lwowie wynosił w dniu 14 maja b. 16.035 zł. 98 gr.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we środę. Na porządku dziennym m. in.: Odstąpienie skrawka gruntu miejsk. Sprawa pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów gminy. Podwyższenie podatku gminnego od biletów na matche footbalowe. Zmiana III. zęści regulaminu obrad Rady miejskiej. Zamknięcie rachunków biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa za r. 1922. Na posiedzeniu poufnem sprawa awansów w etacie technicznym i stabilizacji inżyniera miejskiego.

— **Posiedzenie m. Komisji teatralnej** zwołane zostało na piątek 22 bm. popołudniu. Na tem posiedzeniu zapadnie decyzja Komisji co do mianowania p. Schillera dyrektorem teatrów miejskich we Lwowie. Propozycja komisji teatralnej przedłożoną zostanie następnie pełnej radzie miejskiej do ostatecznej uchwały.

— **Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Izby.

— **Rozmowy błyskawiczne.** Począwszy od 1 czerwca b. r. zaprowadza się w relacjach telefonicznych między Borysławiem, Drohobyczem, Jarosławiem, Krosnem, Lwowem, Przemyślem, Rzeszowem, Sanokiem, Schodnicą, Stryjem i Stanisławowem z jednej strony — a Wiedniem z drugiej strony — tak zwane „rozmowy błyskawiczne". Rozmowy te mają pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi rozmowami prywatnemi, tak pilnemi, jak i zwykłemi. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy błyskawicznej w powyższych relacjach — z wyjątkiem Stanisławowa — wynosi kwotę 35 zł. 10 gr., a w relacji Stanisławów-Wiedeń 40 zł. 50 gr.

— **Wiec rękodzielników szewskich** z całej Małopolski odbył się we Lwowie. W uchwalonych rezolucjach zebrani protestowali przeciw wykonywaniu obuwia w zakładach cywilnych i wojskowych, zwłaszcza przez więźniów i żądali oddawania wszelkich robót tylko szewcom cywilnym. Minist. spraw wojsk. rozdzielać powinno roboty na poszczególne województwa i oznaczyć kontyngent. Dalej domagali się zamknięcia granic na obuwie zagraniczne i nałożenia podatków na zagraniczne obuwie luksusowe. Zebrani żalili się na to, że szewstwo w Małopolsce coraz więcej spada, że bezrobocie się szerzy i że kraj zalewają coraz więcej wyroby zagraniczne.

— **Zmiana repertuaru.** We czwartek i w niedzielę zamiast zapowiedzianego „Cudownego medjum" daje Teatr Mały komedję satyryczną „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". Komedja ta grana będzie tylko we czwartek i w niedzielę, a następnie zejdzie już bezpowrotnie z repertuaru.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** W sobotę popołudniu o godz. 3 daje Teatr Wielki raz jeszcze sztukę pt. „Obrona Częstochowy".

— **Zarząd Związku Artystów Scen Polskich** Gniazdo Lwów oświadcza niniejszem, że z imprezą p. Franciszka Hollika, który do Z. A. S. P. nie należy i podszywa się w sposób nieprawny pod naszą korporację, niema nic wspólnego i za artystyczny poziom wymienionej imprezy nie bierze żadnej odpowiedzialności. Komunikat niniejszy umieszczamy celem ostrzeżenia publiczności prowincjonalnej przed nieodpowiedzialną pod względem artystycznym trupę dyletantów-amatorów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W domu przy ul. Leona Sapiehy 89, targnął się wczoraj wieczorem na swe życie 50 letni Stanisław Rączek, szewc z zawodu. Wypił on znaczną ilość kwasu azotowego, tak, że po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza dyżur. pogotowia ratunk. musiano go odwieźć do szpitala. Stan jego jest bardzo groźnym. Powodem rozpaczliwego kroku, były niesnaski małżeńskie.

JESZCZE JEDEN POŻAR.

Serję pożarów w naszem mieście zakończył pożar sufitowy, który powstał wczoraj o godz. 7.30 rano w jednem z pomieszkań domu przy ul. Łąckiego l. 7. Przyczyną powstania ognia było zapalenie się sadzy w kominie oraz belek sufitowych. Szkoda wyrządzona tym pożarem wynosi około 1.000 zł.

TAJEMNICZY STRZAŁ.

Poster. P. P. Sałamaj, pełniąc służbę ub. nocy na ul. Piekarskiej, usłyszał odgłos wystrzału od ul. Cłowej. Zbliżywszy się do wspomnianej ulicy, spostrzegł jakąś uciekającą kobietę. Okazało się, że była nią dziewczynka lekkich obyczajów, Anastazjo Konowalska. Sprowadzona na komisarjat P. P. podała, że strzał padł w jej kierunku z ogrodu przytykającego do domu przy tej ul. pod l. 3. Mimo natychmiastowych poszukiwań w tym ogrodzie za strzelającym, nie znaleziono już tam nikogo.

HYJENY POŻARU.

Jak z każdego innego nieszczęścia tak i w czasie wczorajszego pożaru, skorzystać musieli złodzieje. I tak, dostali się oni do opuszczonego przez śpieszących na ratunek pogorzelcom domu kupcowej Karoliny Dreseler mieszczącego się na Bogdanówce pod l. 7, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej wybrali z niej około 11 klg. srebra stołowego wartości 330 dolarów ameryk.

W ręce policji dostał się wczoraj Józef Pareń w chwili, gdy kradł z magazynu Majlecha Zwerlinga, mieszczącego się w płonącym domu Sztalmeistra, za rogatką Gródecką.

ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNKI.

Marja Jawna, robotnica, zam. przy ul. Kordeckiego l. 26, zawiadomiła wczoraj policję o zaginięciu jej 12-letniej córki, Zofji. Dotychczasowe poszukiwania pozostały dotychczas bez rezultatu.

——oxo——

— **„Z bagienka Rzpltej przemyślańskiej".** Skutkiem przeoczeń zecera zakradły się do notatki pt. „Z bagienka Rzeczypospolitej przemyślańskiej" umieszczonej w „Kurjerze Lwowskim" z 13 bm. pewne nieścisłości, które wymagają sprostowania. I tak: 1) Płaca zastępcy maszalka Rady pow. urzędującego z braku marszałka wynosi nie 2000, lecz 3000 zł. i bywa pobieraną nieraz z góry za 2 miesiące, — praca zaś trwa kilka godzin co popołudniu. 2) Płaca sekretarza z ukończoną 4 klasą ludową jest wymierzona nie według kategorji VII., lecz VII. c., co stanowi znaczna nadwyżkę i sięga niemal VI. kategorji płac. 3) Ludność rolnicza uginająca się pod ciężarem, świadczy na ten cel w dodatkach do podatków prócz opłaty od hektara nie 8 lecz 3 zł. opłaty od 1 konia, — chociaż znane są wypadki, że niekontrolowani pretorjanie Rady pow. w osobach dobranych komisarzy gminnych pobierają znacznie więcej. Tak wygląda „sanacyjny" okres działalności tutejszych „ryb" powiatowych, tak też i niniejsze sprostowanie idące wbrew utartemu zwyczajowi wszelkich sprostowań, w kierunku ujemnym. Autor.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Ostatni gościnny występ L. Messal.** W piątek w Teatrze Nowości odbędzie się pożegnalny występ znakomitej primadonny operetkowej L. Messal w „Bajaderze", w której jest ona istotnie nieprześcigniona.

— **W „Kuźnicy"** odbędzie się w czwartek 21 bm. o godz. 19 referat p. Lutmana Tad. pt. „Kuźnica Kołłątajowska". Referat ten urządzony staraniem zarządu ma na celu zapoznanie ogółu członków z tradycją ideologiczną obecnej „Kuźnicy" i posiada z tego powodu znaczenie pierwszorzędne. Członkowie i sympatycy „Kuźnicy" jawcie się licznie!

— **Walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy pol.** odbędzie się w Kasynie i Kole lit.-art. we czwartek, 21 b. m., o godz. 10 rano względnie o godz. 11 przed południem, bez względu na liczbę członków. Na porządku dziennym sprawozdanie, wnioski, wybór prezydjum i wydziału.

— **Wrażenia z pobytu w Bayreuth.** U Zygfryda Wagnera. Dzieła Ryszarda Wagnera odzwierciedleniem jego życia. — Popularny odczyt (z ilustracjami) wygłosi na powyższy temat p. Henryk Schnützer w piątek 22 b. m. w rocznicę urodzin genjalnego twórcy „Pierścienia Nibelunga". Sala Towarzystwa „Esperanto" w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 5). Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Goście mile widziani.

— **Staraniem komitetu Ligi katolickiej** przy kościele OO. Bernardynów zostanie odegraną po raz trzeci w czwartek, dnia 21 b. m., o g. 3-ciej po południu, w sali Teatru Małego sztuka p. t. „Skalmierzanki", opera komiczna w 3 aktach z tańcami, napisana przez N. Kamińskiego, grana w Warszawie 101 razy z ogromnem powodzeniem. Dochód na cel dobroczynny.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Środa, 20 maja b. r., o godz. 18.30, odczyt p. prof. dr. Romana Witkiewicza p. t.: „Projekt ogrzewania Politechniki ciepłem odpadkowem z elektrowni na Persenkówce". — Piątek, dnia 22 maja b. r., nadzwyczajne zebranie o godz. 18.30 z okazji przyjazdu wycieczki profesorów mechaników Politechniki warszawskiej do Lwowa, na którym p. profesor Politechniki warsz. Zwierzchowski, wygłosi odczyt p. t.: „Amerykańskie a europejskie turbiny wodne". — Goście mile widziani.

Głosy z miasta.

Śmieciarka na ul. Piaskowej.

Na ulicy Piaskowej górnej, u zbiegu ulic Wyspiańskiego i Paulinów, naprzeciw Akademji malarskiej, urządzili okoliczni dozorcy domów oraz niektórzy lokatorzy, istny „złoty most", sławny z gromadzenia się pod nim nieczystości całego miasta. Na samym środku jezdni piętrzą się góry śmiecia, odpadków, szczątków naczyń porcelanowych i blaszanych, a nierzadko zobaczyć tam można nawet i zwłoki rozmaitych zwierząt domowych. Wszystko to, oblane sosem wonnych pomyj w godzinach poobiednich, zatruwa powietrze do tego stopnia, że o otwarciu okien w sąsiadujących domach marzyć nawet nie można. Obok tej rodzimej wytwórni much i bakcyli przechodzi codziennie mnóstwo osób wraz z dziećmi w kierunku pobliskich wzgórz Lonszanówki. — Mieszkańcy wspomnianych ulic apelują do świetnego magistratu, by wydelegował jakąś osobistość ze swego grona, celem wygotowania odpowiedniego referatu, któryby w ciągu kilku lat najbliższych odniósł pożądany skutek. Naszem zdaniem jednak, załatwić tę sprawę pośpieszniej mógłby dzielnicowy Komisarjat Policji państwowej, wyłapując niedbałych dozorców domów i nakładając na nich lub właścicieli realności srogie kary. Odnośną sanację należy rozpocząć od usunięcia już nagromadzonych śmieci, a następnie — od przysłania od czasu do czasu w te strony posterunkowego, którego okoliczni mieszkańcy nie widzieli od czasu pomnożenia tych funkcjonarjuszów Pol. państw. — Nadmienić musimy, że dolna ulica Piaskowa, dzięki temu widocznie, iż mieszkają tam niektórzy wyżsi matadorzy magistraccy, przedstawia się względnie czysto i schludnie. **El-em.**

Z całej Polski.

WARSZAWA.

We czwartek biura będą nieczynne. Dzień będzie w całem państwie świętowany jak zwykle.

Konferencja w sprawie polskiej floty handlowej odbędzie się 20 b. m. w sejmie śląskim. Zwołano ją z inicjatywy towarzystwa „Polska żegluga handlowa".

Rocznica urodzin Charcota. Wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego obchodził onegdaj setną rocznicę urodzin sławnego neurologa dr. Charcota. O działalności jego mówił dr. Orzechowski, kierownik warsz. kliniki neurologicznej. Na zakończenie przemawiał prof. dr. Czupalski, dziekan wydziału lekarskiego.

Dalsze dymisje w policji warszawskiej. Główny komendant policji odwołał ostatecznie ze stanowiska kierownika urzędu policji politycznej przy komisarjacie rządu od inspektora Piątkiewicza, który przechodzi do rozporządzenia komendy głównej. Komisarz policji politycznej Woynicz został zwolniony z urzędu. — Dymisje te stoją w związku z wybuchem bomby na Starem Mieście.

Zgon Ryszkiewicza. Dziś zmarł w Warszawie artysta malarz, Józef Ryszkiewicz (starszy).

Mnożna uposażeniowa na czerwiec. Celem ustalenia mnożnej na czerwiec, dokonał urząd statystyczny obliczenia cen artykułów pierwszej potrzeby w czasie od 15 kwietnia do 15 maja. W porównaniu z poprzednim okresem zaznaczyła się zniżka 2.86%, wobec czego mnożna będzie zmniejszona na czerwiec z 41 na 40 groszy.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego. Min. spraw wojsk. przystępuje do organizowania obozów letnich oraz wszystkich organizacyj przysposobienia wojskowego, jak „Strzelec", „Sokół", „Zw. młodzieży wiejskiej", „Zw. harcerstwa polskiego", „Zw. straży pożarnych". Dowództwo okręgu korpusu Warszawa przewiduje utworzenie 12 obozów letnich, po 100 uczestników każdy.

Zatrucie rybami. W domu nr. 49 przy ul. Nalewki, zatruli się rybą 34-letni A. Borenstein, syn jego 9-letni Moszek i sublokatorka Topcia Feferkiewiczówna. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie jadem rybim.

550 dorożek samochodowych. Do 16 b. m. zarejestrowano w Warszawie 550 dorożek samochodowych. Nowych podań na uruchomienie dorożek samochod. zalega w magistracie 2.000. Powiększenie liczby samochodów doprowadzi do obniżenia taryfy.

Zamach na dywizjon samochodów. W ogrodzie przy ul. Smolnej znalazł syn właściciela domu 2 paczki, owinięte w gazetę, w których znajdowało się pół kilograma perditu, 2 zapalniki niemieckie i 2 lonty. Naprzeciw tego domu znajduje się pierwszy dywizjon samochodów, na który w r. z. wykonano dwukrotnie zamach. Przypuszczają, że i teraz zamierzony był zamach.

Śmiertelny skok. Wczoraj o godz. 6 i pół zrana z tramwaju linji nr. 6 na środku mostu wyskoczył jakiś mężczyzna, szybko zdjął surdut, powiesił go na poręczy mostu i skoczył do Wisły. Na alarm policjanta i służby mostu, nadjechały dwie łodzie z komisarjatu wodnego, lecz desperat zniknął w głębinach wody. Zdołano wyłowić tylko czapkę samobójcy. W kieszeni surduta znaleziono dowód osobisty 27-letniego Stanisława Mańkowskiego.

Teatry: Wielki — Cyrulik Sewilski; Narodowy — Spadkobierca; Letni — Zmartwienie pana Hamelbeina; Polski — Świętoszek.

KRAKÓW.

Pierwszy polski zjazd przeciwgruźliczny w Krakowie zakończył obrady uchwaleniem wniosków co do podziału naukowego gruźlicy i sposobów najskuteczniejszego zwalczania chorób gruźliczych. Podkreślono potrzebę tworzenia licznych poradni i sanatorjów. Uchwalone wnioski przekazano nowemu zarządowi. Celem poparcia tych wniosków u władz kompetentnych wybrano specjalny komitet, złożony z prof. dr. Ant. Gluzińskiego, dr. K. Dłuskiego i docenta dr. Janiszewskiego. Następny zjazd uchwalono zwołać do Lwowa. W zjeździe krakowskim brało udział przeszło 400 lekarzy.

Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich rozpoczął swe obrady wczoraj w Krakowie. Potrwają one 2 dni. Uczestnicy zjazdu zwiedzili m. urząd zdrowia i m. ambulatorjum dentystyczne, zakłady sanitarne w Prądniku Białym, rzeźnię miejską i chłodnię, urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne i regulacyjne Wisły, państw. zakład umysłowo chorych w Kobierzynie i saliny wielickie. Wieczorem odbył się raut.

Napadu na klasztor Norbertanek na Zwierzyńcu dokonał 17 b. m. ślusarz Franciszek Langer i zażądał pod zagrożeniem użycia broni 500 dolarów i karty okrętowej na wyjazd do Ameryki. Komisarjat policyjny, zawiadomiony o tem, aresztował Langera, który zdaje się być chorym umysłowo. Znaleziono przy nim większą gotówkę we frankach franc. i złotych polskich.

ŁÓDŹ.

Koniec roku szkolnego nastąpi, wedle ogłoszenia kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, dnia 15 czerwca.

Udostępnienie aparatu Roentgena. Wydział zdrowotności publicznej w Łodzi uchwalił wezwać oddział szpitalnictwa do złożenia wniosku w sprawie udostępnienia miejskiego aparatu Roentgena w szpitalu św. Józefa dla szerokich warstw mieszkańców miasta.

LUBLIN.

Położenie bezrobotnych w Lublinie jest w r. bież. nader ciężkie. Z powodu braku kredytów magistrat nie jest w możności uruchomienia wszystkich projektowanych na r. b. robót, przyczem znalazłoby pracę kilkuset ludzi. Jedynie przy robotach ziemnych, zajętych jest obecnie 350 robotników. Ogólna liczba potrzebujących pracy wynosi dziś 850 ludzi.

Zastrejkowali tu robotnicy t. zw. dzienni, zatrudnieni na St. Lublin, żądając podwyżki płac z 2 zł. 40 gr. na 3 zł. 20 gr. Do strajku przyłączyli się pracownicy, zatrudnieni tymczasowo u nadzorcy gmachów St. Lublin.

WILNO.

Proces bandy Muchy rozpoczął się w sądzie okręg. w Wilnie. Na ławie oskarżonych zasiada kilku bandytów, oskarżonych o udział w bandzie, czynnej w latach 1920 do 1923, na czele której stał Mucha.

Pamiątka po Orzeszkowej. W Towarzystwie przyjaciół nauk w Wilnie otwarto w niedzielę wystawę pamiątek po Orzeszkowej, której 15 rocznica zgonu przypadała 18 b. m.

GRODNO.

Wykryto sieć szpiegowską na terenie okr. korp. Grodno. Zorganizował ją szef wywiadu litewskiego sztabu gener. major Tukatas, przy pomocy studenta seminarjum litewskiego towarzystwa „Rites".

TORUŃ.

Uniwersytet na Kaszubach. W Toruniu odbyło się w urzędzie wojew. zebranie, na którem omawiano sprawę otwarcia Pomorskiego Uniwersytetu na Kaszubach w okolicy Wejherowa ewentualnie w innej miejscowości. Na razie na ten cel jest do dyspozycji kwota 45.000 zł.

GDYNIA.

Pierwszy konkurs szybowców bezmotorowych zorganizował 17 b. m. w Gdyni związek lotników polskich.

—oxo—

Zatopione miasto. W pobliżu Tunisu odkryto zatopione w morzu Śródziemnem miasto. Odkrycia tego dokonał pewien nurek, zbierający gąbki, wydobywszy z dna morskiego kilka cennych przedmiotów archeologicznych. Zawiadomiony o tem Instytut archeologiczny w Tunisie dokonał badań na miejscu i stwierdził istnienie na dnie morza śladów ulic i domów miejskich. Nazwy zatopionego miasta dotychczas nie ustalono.

NADESŁANE.

NEKROLOGJA.

Ze świata.

Odznaczenie lotnika. W tych dniach minist. lotnictwa franc. L. Eynae udekorował medalem młodego mechanika lotniczego, Richarda, tudzież wręczył mu nagrodę w sumie 10.000 fr. z funduszu Carnegiego za czyny bohaterskie, dokonane wśród okoliczności wyjątkowych. — W jesieni r. ub. Richard pełniąc funkcje mechanika na aeroplanie, lecącym z Anglji do Francji z kilku podróżnymi, spostrzegł w chwili, gdy aeroplan znajdował się nad kanałem La Manche, że pękła znajdująca się na zewnątrz maszyny rurka, doprowadzająca benzynę do silnika, wyszedł więc z wnętrza samolotu i położywszy się na płacie, ręką zatkał pęknięcie i pomimo przejmującego zimna i pędu aeroplanu, wytrwał w tej niebezpiecznej pozycji, dopóki aeroplan nie wylądował na ziemi francuskiej pod Le Touquet.

Aresztowanie adwokata w Budapeszcie. — W pobliżu Budapesztu w gminie Rakazpalata wykryto fabrykę fałszywych węgierskich znaczków pocztowych. Puszczone już w obieg znaczki wyrządziły węgierskiemu skarbowi pocztowemu miljonowe szkody. Jako herszta bandy fałszerzy aresztowano adwokata dr. Petza. Fałszowano w tej fabryce także rumuńskie znaczki pocztowe.

W Ameryce liczba zamordowanych wynosi rocznie 10.000 osób. Tak twierdził na odbywającym się obecnie w Nowym Jorku kongresie kierownik policji nowojorskiej, zaznaczając, że w Ameryce znajduje się około 2 miljonów zbrodniarzy.

Amerykańscy łupiskórcy zbożowi. Z Waszyngtonu donoszą 14 b. m.: Minister rolnictwa Jardine ogłosił sprawozdanie o senzacyjnych spekulacjach zbożowych w Chicago. Sprawozdanie stwierdza, że terminowy handel zbożowy w Chicago znajduje się w ręku kilku osób i że dwóch z tych spekulantów w zeszłorocznym perjodzie zwyżki zarobili razem **22 miljonów dolarów.** — Sprawozdanie twierdzi, że te operacje wykroczyły przeciw ustawie o terminowym handlu zbożem i że rząd wystąpić powinien w drodze karnej przeciw spekulantom.

AWANTURA W OPERZE WIEDEŃSKIEJ, o której donosiliśmy, zajmują się obszernie dzienniki wiedeńskie, które donoszą, że podług informacji dokładnych, sprawa przedstawia się inaczej, aniżeli początkowo głoszono. I tak stwierdzono, że śpiewaczka Olszewska sprowokowaną została przez primadonnę Jeritzową, która nie tylko między kulisami głośno rozmawiała z koleżankami, ale podczas tej głośnej pogawędki obmawiała Olszewską, która wszystko słyszała. Prosiła kilkakrotnie o spokój, a gdy to nie poskutkowało — splunęła w kierunku Jeritzowej. Olszewska od dłuższego czasu miała być szykanowaną przez Jeritzową, która po awanturze w wied. operze zatelegrafowała do dyrekcji opery w Londynie tendencyjnie o całym wypadku. Narzeczony Olszewskiej, dr. Schipper, również śpiewak opery, skutkiem dymisji, danej p. O., podał się również do dymisji. Część śpiewaczek i śpiewaków, jakoteż orkiestry i chóru stanęła po stronie Olszewskiej — zwołali oni zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw dymisji, danej p. Olszewskiej. Pokazuje się, że Jeritzowa jest „ziółkiem" nieszczególnem i że już nieraz dokuczyła kolegom i koleżankom.

Z sali sądowej.

NADUŻYCIA EGZEKUTORA PODATKOWEGO.

Drugi dzień rozprawy. — Wyrok.

W dniu wczorajszym przeprowadzono dalszy ciąg rozprawy, która wykazała wprost bezpodstawność zarzutu, uczynionego p. Winiarzowi, jakoby z „złą wolą“, czy też „z góry obmyślanym planem, dybał na własność podatników gminy Dmytrowice.

Okazało się, iż obw. nie miał nawet przystępu do pieniędzy, tylko wójt, który stwierdza, iż od kasy nieodstępował — tak, że gdyby nadwyżka jakowaś pozostała — nie dostałby jej Winiarz, tylko odesłanoby ją wraz z całą kwotą do Izby skarbowej we Lwowie. Nadwyżki jednak w rezultacie końcowym nie było — a nawet okazało się, że Winiarz w obawie, by wynikły stąd zatarg nie odbił się na jego karjerze, z własnej kieszeni „skrzywdzonym“ podatnikom 2 zł. dołożył. Dziwną rzeczą jest atoli fakt — że gdy już doszło do aktu oskarzenia, to dlaczego nie zasiadł również na ławie osk. i wójt?

Rozprawa ze względu na jej tok — na poszczególne zeznania świadków itp., robiła wprost wrażenie nie licujące z powagą surowej sprawiedliwości.

Po wspaniałem przemówieniu obrońcy dra Aleksandrowicza, mocą werdyktu sędziów przysięgłych, osk. został od winy i kary uwolniony.

(B)

Śmiały rabunek na ul. N. Yorku w biały dzień.

N. Jork, 19 maja. Unitet Press. Wczoraj przedpołudniem 4-ch zamaskowanych, dobrze uzbrojonych bandytów, zaatakowało na ożywionej ulicy Spring Street w samem śródmieściu przepełniony omnibus i zmusiło pasażerów pod groźbą rewolwerów do oddania przedmiotów wartościowych, poczem zdołało zbiedz. (PAT.)

Zapiski.

„Tygodnik Dostaw“ we Lwowie wyszedł z druku Nr. 19 „Tygodnika Dostaw“, poświęconego dostawnictwu i odbudowie.

Księżna Olga Paley: Wspomnienia z Rosji 1916—1919. Przedmowę napisał Paweł Bourget, członek Akademji francuskiej. Z oryginału francuskiego tłumaczyła Zofja Łosiowa. Okładkę kolorową rysowała Anna Harland-Zajączkowska. z 5 ilustracjami, na papierze kredowym. Zł. 5. Księżna Paley, morganatyczna żona Wielkiego Księcia Pawła, jedna z bohaterek tragedji Romanowych, potrafiła z wielką bezstronnością oddać w swych pamiętnikach grozę kataklizmu historycznego, którego była ofiarą. Żywy styl, bystra obserwacja, wstrząsająca treść tych pamiętników spawia, że czyta się je z zapartym oddechem.

„Akwarjum i Terrarjum“. Z inicjatywy Warsz. Tow. Akwarjów i Terrarjów (ul. Jezuicka 4 — Muzeum Pedagogiczne) powstaje w Polsce pierwsze specjalne pismo, poświęcone zamiłowaniu do akwarjów i terrarjów. Zagranicą podobne pisma egzystują już oddawna, cieszące się należytem poparciem, powstanie więc u nas tego rodzaju wydawnictwa należy podkreślić z uznaniem. Nowe czasopismo w niemałym stopniu przyczynić się może do krzewienia wśród szkolnej młodzieży zamiłowania do nauk przyrodniczych. Adres Administracji, Warszawa, ul. Bednarska 9, tel. 216-54.

Przewodnik miasta Kalisza. Magistrat m. Kalisza wydał z okazji mających się odbyć Targów Poznańskich przewodnik po mieście wraz z informatorem handlowo-przemysłowym. Broszura zawiera opis geograficzny Kalisza, krótki zarys historji miasta, oraz daje obraz całokształtu życia handlowo-przemysłowego i pracy organizacyjnej nad odbudową zniszczonego miasta, które posiada jedyny w państwie wielki przemysł hafciarsko-koronkarski, a także tiulowy, garbarski, młynarski, fabryki fortepianów, zabawek i t. p. Szkoda, że Lwów nie posiada jeszcze tego rodzaju obszernego przewodnika.

—oxo—

Sport.

Biali—Lechja. Dawno niewidziana Lechja wystąpi w czwartek o godz. 11 przedpoł. przeciw najlepszej B. kl. drużynie lwowskiej Białym. Zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na to, iż Biali zechcą napewno uzyskać zaszczytny wynik z silnym przeciwnikiem. Zawody odbędą się na boisku 40 p. p. na Pohulance. Poprzedzą zawody Lechja II.—Pogoń II.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 19. maja.

GIEŁDA LWOWSKA.

Akcje niekotowane w dalszym ciągu zniżkowe. Zainteresowanie minimalne. Dzisiaj transakcje tylko w 3 papierach: Gazach (7.50), Jaworznie (11.—) i Gazociągach (0.17½). Chciano kupić Bruggera po 0.30 (ostatni kurs 0.20), z powodu braku towaru do transakcji nie doszło. Na targu akcji kotowanych również minimalne obroty. Popyt tylko na kilka gatunków papierów, reszta w zupełnem zaniedbaniu. Notowano: Bank Hipoteczny 0.49, Bank Przemysłowy 0.26½, Zieleniewski 10.50, Chodorów 3.55, Pezet 0.18 do 0.19, Browary 7.90. Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.49, Bk. Przemysłowy 0.26½, Browary 7.90, Chodorów 3.55, Pezet 0.18 0.19, Zieleniewski 10.50.

Niekotowane: Brugger płacą: 0.30 bez towaru, Gazociągi 0.17½, Gazy wschodnie 7.50 7.60, Jaworzno (25) 11.— 10.95.

*

W obrotach prywatnych tendencja była wczoraj niezmieniona, kursa utrzymane.

Dolary ameryk. 5.17 i pół do 5.17 jedna trzecia, dol. kanad. 5.14 jedna czwarta do 5.14 i pół: korony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 i pół; leje 0.02 jedna piąta do 0.02 i pół; franki franc. 0.27 dwie piąte do 0.27 i pół; frank szwajcar. 1.00 do 1.01; funty szterl. 24.60 do 24.70.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.80, 20 franków 19.70 do 19.80, 20 marki 24.75 do 24.85, 10 rubli 26.80 do 27.50 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43 i pół.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. 37 do 38. Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. od 32 do 33. Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. od 27 do 28. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

W obrocie giełdowym i pozagiełdowym zupełny zastój. Za kartoflami jadalnemi silny popyt przy słabej podaży. Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo słabe.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 99,61— 99,81, **Złoty** 99,94—100.20 N. Jork 5,1865-5,1965. Londyn 00,00. Paryż 00·00-00·00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00'0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski“ Nr. 116.	Lwów 19. maja.	Warszawa 19. maja	Zurych 19. maja.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99·15
1 funt ang.	—	25·23	25·09
100 frs. franc.	—	26·9250	26·74
100 fr. szwaj.	—	100·58	000·00
100 frc. belg.	—,—	00·00	27 97
100 K czesk.	—	15·41	15·31
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	00 00	72·75
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·16
100 Lir. wł.	00·00	21·1250	20 97
100 Lei rum.	—	0·00	2·44
100 guld. hol.	—	209·0250	207·80
100 K norw.	—	00·00	86 65
100 K duńsk.	—	00·00	97·15
100 K szw.	—	000·00	138·15
Hiszpanja			77·80
Belgrad			8·35
Pożycz złota		7·35	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		6 25	
Poż. konw.		4·60	
		(AW)	(AW)

—oxo—

Sp. Akc. „Pezet“

Powszechne Zakłady Budowlane we Lwowie.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 8. kwietnia 1925, został kapitał akcyjny ustanowiony na 750.000 zł. podzielony na 30.000 akcji po 25 zł. nominale każda.

Wymiana akcji nastąpi w ten sposób, że za 100 akcji dotychczasowych I—VI. emisji po 500 mkp. nominale każda, otrzymają Akcjonarjusze 3 akcje nowe po 25 zł. nominale **każda**, za opłatą kosztów konfekcji po 25 groszy od 1 akcji 25 złotowej.

Zarząd Spółki wzywa P. T. Akcjonarjuszów do przedłożenia tych akcji w biurze Spółki we Lwowie przy ul. Akademickiej 23, I. p. z konsygnacjami in duplo wystawionemi, na której ma być numer każdej akcji szczegółowo podany. — Na akcje te będą wydawane tymczasowe potwierdzenia odbioru. O dniu wymiany zostaną P. T. Akcjonarjusze osobno zawiadomieni.

Na niepodzielne ilości akcji będą wydane osobne potwierdzenia. Zarząd Spółki ułatwi na życzenie P. T. Akcjonarjuszom nabycie uzupełniającej ilości akcji lub też sprzedaż nadliczbowych sztuk.

Równocześnie **zostanie wypłacona dywidenda za rok 1924** w wysokości 2 i pół grosza od 1 akcji 500 mkp. nominale. W tym celu mają być osobno przedłożone do realizacji kupony za rok 1924 wraz z konsygnacjami dotyczących kuponów w dwóch egzemplarzach.

Wypłata dywidendy nastąpi również w biurze Spółki w dnie powszednie między 10—12 przedpołudniem.

Walne Zgromadzenie uchwaliło zarazem przemienić przedpłatę dotychczasową na VII. emisję **na nową emisję 2.000 sztuk akcji po 25 zł**, każda i zaliczyć przedpłatę dotychczas uskutecznioną przy doliczeniu 40 proc. odsetek w stosunku rocznym przy wykonaniu prawa poboru I. nowej akcji 25 zł na 15 sztuk akcji po 25 zł. nominale (czyli na 500 akcji dawnych po 500 mkp. każda).

Tytułem kosztów konfekcji i należytości emisyjnej, pobierze Spółka tylko po 25 gr. od każdej akcji nowej emisji.

Nadwyżkę kosztów dopłaci Spółka z własnych funduszów.

Celem wykonania tej przedpłaty na mocy prawa poboru, zechcą przedłożyć P. T. Akcjonarjusze, przy równoczesnem przedłożeniu akcji także i tymczasowe potwierdzenia na wykonanie przedpłaty.

Termin zgłoszenia i wykonania prawa poboru oznacza się na jeden miesiąc tj. **do 20. czerwca br.** włącznie.

Zamiejscowi zechcą przesłać pocztą akcje i dołączyć zwrotną opłatę pocztową, ewent. potrąci się ją z realizacji kuponów.

Prezes Rady Nadzorczej:
Dr. Leonard Stahl.

PIERRE MILLE

JAPOŃCZYK.

(Tłumaczył M. K.)

— Dlaczego Belgja? — spytałem.

— No, przecież był Belgiem! — odparł z prostotą Barnaveaux. — Czyż pan sądzi, że powinien był wołać „niech żyje Francja!“? — To jest to, co nazywamy duchem korpusu. Pierwszą myślą jest „legja“, a potem dopiero własna ojczyzna każdego z nich — o ile, co prawda, ma się czas na rozmyślanie. Ale nie o to chodzi. Cóż to wogóle znaczy, czy jeden żołnierz więcej pada, czy mniej — to jego zawód!

W chwili, gdy Delebeque, rozbijając bramę, krzyknął: „niech żyje legja“ i gdy potem, jak to zwykle na wojnie bywa, nasi ludzie zaczęli plądrować świątynię Buddy, a także i inne domy, do Buddy nie należące — nie mówiąc już o zwyczajnych rzeczach z kobietami — wtedy usłyszałem nagle inny okrzyk, podobny do wycia, które równocześnie, jak głuchy ton gongu wyrwało się z dwóch piersi.

Byli to nasi Japończycy, ci mali chłopcy, podobni do groomów! Ach, nie wyglądali wtedy bynajmniej śmieszni — nie zważając na swe piękne kurteczki i eleganckie képis, rzucili się z rozpaczy na ziemię.

Tarzali się w błocie pola ryżowego, nabierali pełne garście mułu i rzucali go ku niebu, wrzeszcząc coś... Z początku nie rozumiałem, o co im chodzi, ale potem wyjaśnili po angielsku naszym Anglikom, co wprawiło ich w taką wściekłość, w taką rozpacz, której zresztą wcale się nie wstydzili. Przeklinali swe bóstwa za tchórzostwo żółtej rasy. Czuli się poniżeni, zbezczeszczeni! W swej zapamiętałości powtarzali wciąż w kółko: It will change, it will change...!

Wtedy to zrozumiałem, jakie plany i jakie zamiary mają ci mali ludzie — i dreszcz mię przeszedł.

Dużo zmieniło się od tego czasu. Ale gdy ujrzę Japończyka, zdarzenie to zawsze żywo staje mi przed oczami i myślę wtedy o tem, co jeszcze nastąpi. Japończycy nie powiedzieli jeszcze swego ostatniego słowa.

Pociąg nasz stanął właśnie na placu Bastylji. Japończyk wysiadł, patrzeliśmy za nim. Podziwiałem elegancki krój jego europejskiego ubrania, doskonale zrobione i zgrabnie leżące spodnie. Było to coś dziwnego — proszę się nie śmiać: wiem z doświadczenia, jak trudno wniknąć w szczegóły toalety, gdy sie jest dzieckiem innej cywilizacji; kto nosił kiedykolwiek fez muzułmański, ten wie, ile czasu i trudu trzeba poświęcić, by nauczyć się nosić porządnie to nakrycie głowy — a ten Japończyk ubrany był bez zarzutu. Przy ostatnim stopniu schodów czekała na niego piękna, młoda dziewczyna. Miała blond włosy, a na różowych policzkach widać było delikatny puszek, właściwy tylko bardzo młodym dziewczętom. Nie była zapewne księżniczką, przybiegła tu z jakiegoś atelier, ale była rozkoszną, godną pożądania istotą, która zdawała się zupełnie oddaną temu pogardliwie i zimno patrzącemu cudzoziemcowi, temu żółtemu synowi wschodu ze skośnemi oczyma. Zdawało się, że w zupełności hołduje on starojapońskiej zasadzie, że nie należy zbytnio wzruszać się zachciankami ciała i nie odczuwać zbytniej słabości wobec kobiet. Widok tej pary zrobił na mnie jakieś przykre wrażenie, odczułem jakby zazdrość, która nagle ścisnęła mi serce.

— Tak, tak, — mruknął Barnaveaux i rzucił z pasją niedopałek papierosa. — Już nam zabierają kobiety!

Z wściekłością wrzasnął za dziewczyną:

— Djoro!

To japońskie słowo nie zawiera bynajmniej komplementu dla kobiety. Barnaveaux nauczył się go w jakiejś sajguńskiej spelunce.

Nie zrozumiała oczywiście tego okrzyku, ale Japończyk zmarszczył brwi, w oczach jego błysnął gniew — lecz opanował się szybko i odszedł, prowadząc pod rękę dziewczynę. Lekkie drżenie jej młodego, świeżego ciała, zdradzało miłość.

— Ależ Barnaveaux! — rzekłem przyciszonym głosem. — I czemże się tu tak znowu oburzać! Gdy my przyjeżdżamy do Japonji, szukamy także za małemi „mousmé“.

— Tak, ale to co innego — rzekł naiwnie Barnaveaux po namyśle. — To całkiem coś innego — wszak my należymy do białej rasy!

KONIEC.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroński.